

## DWÓR ZA ZŁOTÓWKĘ

[relacja z panelu]

**W sobotę, 29 listopada 2014 r. podczas VII Ogólnopolskiego Zjazdu Firm Rodzinnych "u-Rodziny 2014" odbyła się dyskusja "Dwór za złotówkę". Patronem spotkania i jednym z rozmówców był Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków – Pan Rafał Nadolny.**

Dyskutowali z nim inwestorzy, którzy własnymi środkami podnieśli z ruiny zabytkowe obiekty, a dziś prezentują je zwiedzającym, albo prowadzą w nich dochodowe działalności. Z Podkarpacia przyjechał Pan Ryszard Skotniczny – właściciel dziewiętnastowiecznego dworu Kombornia pod Krosnem, w którym z sukcesem prowadzi hotel i winiarnię. Przedstawiciel Wielkopolski – Pan Olaf Makiewicz podniósł z ruiny stare założenie dworskie – Prusim, w którym otworzył kompleks hotelowy "Olandia". Gość z Żyrardowa – Piotr Błażejewski (odznaczony tego dnia przed konferencją Złotym Krzyżem Zasługi przez Bornisława Komorowskiego) jest właścicielem "Starej Przędzalni", hotelu zlokalizowanego w doskonale odtworzonych wnętrzach pofabrycznych. Przykładem niekomercyjnej działalności i nomen omen mecenasa sztuki był Pan Waldemar Gujski – prawnik, który kupił, wyremontował i otworzył skansen w zabytkowym dworze Gałki pod Węgrowem. Należy nadmienić, że mec. Gujski doskonale współpracuje z lokalnym oddziałem PTTK.



Właściciele opisali swoją pracę nad odtworzeniem zabytkowych obiektów. W emocjonalnych często wypowiedziach przyznawali, że pokochali swoje zabytki od pierwszego wejrzenia, choć spotykali je po raz pierwszy zapomniane i zrujnowane. Wskazywali na przykłady bardzo dobrej współpracy z organami administracji państwowej, szczególnie z lokalnymi konserwatorami zabytków. Z drugiej strony jednak podnieśli oni kwestię błędnych i szkodliwych sformułowań w Ustawie o ochronie zabytków oraz Ustawie o podatkach lokalnych, który niejednokrotnie utrudniają przedsiębiorcom-zapaleńcom inwestowani w obiekty zabytkowe.



Pan Rafał Nadolny zdecydowanie zachęcał inwestorów do otwarcia się na pamiątki naszej historii. Udowadniał, że nie jest rolą konserwatora rzucanie inwestorom kłód pod nogi, szczególnie gdy ci chcą dobrowolnie podnosić z ruin obiekty zapomniane i zdezastrowane, zlokalizowane często na mało atrakcyjnych dla "normalnego" kupca działkach. Nadmienił jednak, że są oczywiście granice akceptowanej ingerencji w tkankę zabytkową, dodając, że z niepokojem obserwuje dwory przekształcane na Mazowszu np. w domy weselne. Ważne jest, aby z każdego zabytku wydobyć genius loci.



Debatę podsumował były prezes Trybunału Konstytucyjnego – Pan Jerzy Stępień. Przekonał inwestorów, że zmiany w prawie, ułatwiające funkcjonowanie prywatnym właścicielom zabytków są możliwe. Zachęcał do wzmożenia działań i odwagi w tej kwestii.

--

**Tekst:** *Krzysztof Skowroński*  
[www.RealPoland.eu](http://www.RealPoland.eu)